



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(574)

54. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 17 stycznia 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie ochrony pracowników na wypadek niewypłacalności pracodawcy – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2006) 657.
2. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE uchylającej decyzję 2004/585/WE ustanawiającą Regionalne Komitety Doradcze w ramach Wspólnej Polityki Rybołówstwa – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2006) 732.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE w sprawie zawarcia Umowy partnerskiej w sprawie połowów pomiędzy Wspólnotą Europejską z jednej strony a Rządem Danii i Rządem Lokalnym Grenlandii z drugiej strony – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2006) 804.
4. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE dotyczącej wprowadzania do obrotu, zgodnie z dyrektywą 2001/18/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, goździka (*Dianthus caryophyllus* L., linia 123.2.38), genetycznie zmodyfikowanego w celu uzyskania koloru kwiatu – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2006) 758.
5. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie bezpiecznego składowania i zakazu wywozu rtęci metalicznej – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2006) 636.
6. Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie Rejestracji, Oceny, Udzielania Zezwoleń i stosowanych Ograniczeń w zakresie Chemikaliów (REACH), utworzenia Europejskiej Agencji Chemikaliów oraz zmieniającego dyrektywę 1999/45/WE i rozporządzenie (WE) w sprawie Trwałych Zanieczyszczeń Organicznych; projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającej dyrektywę Rady 67/548/EEC w celu dostosowania do rozporządzenia (WE) Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rejestracji, oceny, udzielania zezwoleń i stosowanych ograniczeń w zakresie chemikaliów – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2003) 644.
7. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2006) 684, COM (2006) 731, COM (2006) 740, COM (2006) 748, COM (2006) 749, COM (2006) 751, COM (2006) 752, COM (2006) 753, COM (2006) 757, COM (2006) 765, COM (2006) 777, COM (2006) 788, COM (2006) 793, COM (2006) 796, COM (2006) 800, COM (2006) 812, COM (2006) 830, COM (2006) 826, COM (2006) 334, COM (2006) 764.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Edmund Wittbrodt i zastępca przewodniczącego Mieczysław Szyszka)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Czas jest właściwy, wobec tego chciałbym otworzyć kolejne posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Witam wszystkich obecnych, a szczególnie naszych gości. Rozpocznę może od listy gości. Witam przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, panią minister, a naszą koleżankę z Senatu, Elżbietę Rafalską oraz panią dyrektor Annę Truskowską. Z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi przybyli do nas pan minister Marek Chrapek i pan naczelnik Rafał Kociucki, witam panów, również z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej przybyły dwie osoby, pani Justyna Stańczewska i pani Paulina Rusak, witam panie.

Proszę państwa, macie państwo porządek posiedzenia komisji. Czy są do tego jakieś uwagi? Na dzisiaj zaplanowanych jest sześć punktów, w siódmym podane są wszystkie te dokumenty, które zgodnie z propozycją prezydium komisji możemy pominąć, możemy ich nie rozpatrywać. Gdyby zostały zgłoszone uwagi, to do tych dokumentów wrócimy. Ja tylko przypomnę, że dzisiaj mamy dwa posiedzenia, jedno teraz, a potem o godzinie 12.00 dotyczące prezydencji.

Czy są uwagi do takiego porządku obrad? Nie ma uwag, wobec tego przystępujemy do realizacji porządku obrad.

Najpierw rozpatrywać będziemy projekty przeznaczone do rozpatrzenia w trybie art. 6 ustawy. Punkt pierwszy obejmuje wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony pracowników na wypadek niewypłacalności pracodawcy, wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie. Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, dlatego poprosiłbym panią minister o krótkie przedstawienie projektu.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przedstawię projekt stanowiska rządu przygotowany w związku z art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Senatem. Rzeczą dotyczy projektowanej dyrektywy, której celem jest skodyfikowanie przepisów dyrek-

tywy Rady 80/987/EWG z dnia 20 października. Jest to dyrektywa w sprawie ochrony pracowników na wypadek niewypłacalności pracodawcy. Nowa dyrektywa zastąpi włączone do niej akty.

Niniejszy projekt całkowicie zachowuje treść kodyfikowanych aktów, dokonując tylko formalnych zmian, które wynikają z samego zadania kodyfikacji. Kodyfikacja przepisów w związku z tym, że Komisja Europejska ma na względzie uproszczenie, uporządkowanie prawa wspólnotowego, tak aby stało się ono przejrzyste i celowe, otwiera w ten sposób nowe możliwości korzystania z przysługujących konkretnych uprawnień. Ten cel może zostać osiągnięty dzięki kodyfikacji. Przepisy, które są wielokrotnie zmieniane, często są rozproszone i trzeba ich szukać w oryginalnych aktach, później częściowo zmienianych. Jest to szalenie czasochłonne, bo wymaga porównywania różnych akt. Kodyfikacja przepisów często zmienianych jest potrzebna, aby prawo wspólnotowe stało się jasne i zrozumiałe.

Stanowisko rządu jest następujące. Rząd w ramach prac nad projektem może zgłosić uwagi o charakterze kodyfikacyjnym oraz uwagi merytoryczne związane z tłumaczeniem tekstu dyrektywy na język polski. Ocena skutków prawnych: projekt nie wywołuje konieczności implementacji do polskiego prawa, do polskiego porządku prawnego. Projekt ten nie wywiera skutków społecznych ani skutków gospodarczych, nie pociąga za sobą również żadnych skutków finansowych.

Pani Dyrektor, czy chciałaby pani coś jeszcze uzupełnić?

(Dyrektor Departamentu Funduszy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej

Anna Truszkowska: W formie odpowiedzi na pytania.)

Aha, jeśli będą jakieś pytania, to tak.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja bym wobec tego poprosił panią senator Urszulę Gacek o uwagi do tego projektu.

Senator Urszula Gacek:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Minister! Szanowni Państwo!

Z tego, co rozumiem, ta kodyfikacja nie wprowadza niczego nowego, po prostu robimy porządek w papierach. Jedyne sprawą, która wzbudziła zainteresowanie, i być może z tego powodu w porządku obrad komisji pojawił się ten punkt, niejako de facto techniczny, to stanowisko rządu, które otrzymaliśmy. Może zacytuje: „Rząd RP w ramach prac nad projektem aktu może zgłosić uwagi o charakterze kodyfikacyjnym oraz uwagi merytoryczne związane z tłumaczeniem tekstu dyrektywy na język polski”. Czy to jest standardowa formuła, która tylko sygnalizuje, że taka ewentualność zawsze istnieje? Czy w tym konkretnym przypadku są jakieś uwagi o charakterze kodyfikacyjnym, czy są jakieś problemy z tłumaczeniem tekstów? Jeżeli nie, to uważam, że powinniśmy to zaakceptować i popierać stanowisko rządu w tej sprawie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Jest już pytanie, zgłasza się pan senator Michalak. Wobec tego pozbierajmy pytania. Proszę bardzo.

Senator Paweł Michalak:

Mam następujące pytanie. Wiadomo, że w poszczególnych państwach Unii różne są kary dla pracodawców za niewywiązanie się z obowiązku wypłacenia pracownikom wynagrodzenia. Sięgają one podobno nawet 50 tysięcy euro. W Polsce są one niskie, zdaje się, że do 1 tysiąca zł. Docierają sygnały, że pracodawcy często nie wywiązują się ze swojego podstawowego obowiązku właśnie z tego powodu, że kary są niskie. Czy w procesie kodyfikacji jest przewidziane jakieś ujednoczenie tych stawek, na przykład procentowo w stosunku do średniej płacy w kraju? Być może przy okazji kodyfikacji warto by się zastanowić nad tym problemem, jak zmobilizować pracodawców w Polsce, bo czasami nie płacą z bardzo prozaicznych powodów, na pewno nie z tego powodu, że nie mają pieniędzy. To jest istotny problem w układzie pracodawca –pracownik. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania, może uwagi?

Jeśli dobrze rozumiem, to ten projekt dąży do uproszczenia i uporządkowania prawa, tak aby stało się ono bardziej przejrzyste i dostępne. Zatem nie wprowadza się tu zmian merytorycznych, jest to jedynie uporządkowanie, uproszczenie, a nie rusza się substancji, tak? Chciałbym mieć pewność w tej sprawie.

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Słusznie, znakomicie tu pani senator uchwyciła tę uwagę mówiącą o tym, że rząd w ramach prac nad projektem może zgłosić uwagi o charakterze kodyfikacyjnym. Wynika to z błędów dostrzeżonych przez resort, o których zaraz w szczegółach powie pani dyrektor Anna Truszkowska. Pani dyrektor odniesie się również do kwestii kar, o które pytał pan senator Michalak, choć to akurat tego nie dotyczy, nie obejmuje obszarem kwestii kar za niewypłacalność pracodawcy.

Bardzo proszę panią dyrektor Truszkowską.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Funduszy
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Anna Truszkowska:**

Dziękuję bardzo.

Może zacznę od pytania pana przewodniczącego. Kodyfikacja to jest w gruncie rzeczy, przekładając na język ludzki, czyli polski, tworzenie tekstu jednolitego ustawy, jest to sformułowanie ogólne i stosowane we wszystkich stanowiskach, jest to niejako stwierdzenie, o co chodzi. Unia nie wprowadza żadnych nowych regulacji i to nie my tworzymy tekst, lecz struktury właściwe w Komisji Europejskiej. My mamy tylko sprawdzić, czy nie popełniono błędu.

Błędem kodyfikacyjnym, jak wyjaśniają prawnicy UKIE i naszego resortu, byłoby na przykład pominięcie fragmentu tekstu z dwóch dyrektyw. Ta formułka o konieczności wyeliminowania licznych aktów jest w tym przypadku mocno standardowa, ponieważ są to dokładnie dwa akty, dyrektywa nr 987 z 1980 r. i jedna jedyna dyrektywa, zmieniająca tę dyrektywę, z 2002 r. Niemniej jednak okazuje się, że na etapie łączenia tekstów można było popełnić błąd. Taki błąd zdarzył się przed kodyfikacją w przypadku tłumaczenia dyrektywy nr 74 z 2002 r., którą nowelizowano starą dyrektywę, tę z 1980 r. Wtedy na przykład pominięto dodawany tekst, dotyczący zobowiązania krajów członkowskich w przypadku niewypłacalności pracodawcy do wypłaty odpraw z tytułu rozwiązania stosunku pracy. Po prostu ktoś ten tekst zgubił. W tym przypadku nie ma takiego błędu, nikt nie zgubił tekstu, ale są pewne niuanse. Ja muszę uczciwie powiedzieć, że to jest bardzo tajemna wiedza, to pracownicy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz UKIE wiedzą, który błąd i w jaki sposób się klasyfikuje, jakiego rodzaju to jest błąd, czy jest to błąd merytoryczny wynikający ze zgubienia tekstu, czy też z błędów popełnionych w tłumaczeniu.

Jeśli się nie zna trzech języków urzędowych Unii, żeby móc porównać, co jest błędem wynikającym z tego, że tłumacz nie znał prawa, które tłumaczy... W gruncie rzeczy problem polega na tym, że dyrektywy tłumaczą ludzie nieznający przepisów prawa, nieznający języka prawa używanego w danej dziedzinie, w związku z tym dochodziło do różnych przypadków. Powiem może tak. Moim zadaniem było implementować dyrektywę do prawa polskiego, czyli zmienić ustawę o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, tak aby ją dostosować do zmienionej dyrektywy. Ponieważ równocześnie prawo polskie zmieniło się także w innych zakresach, na przykład prawo upadłościowe zostało zastąpione prawem upadłościowym i naprawczym, ostatecznie nowelizacja przerodziła się w całkiem nową ustawę, bo się okazało, że jest więcej poprawek. Z tekstu podstawowego zostało, nie wiem, może 10% dotychczasowych zapisów.

Chcę powiedzieć, że z tego powodu, że nie sposób było ustalić, który tekst mam implementować, implementacja opóźniła się o rok. Aczkolwiek palec boży, przepraszam, aczkolwiek Komisja Europejska nie połapała się i nie wytknęła tego faktu państwu polskiemu w przeciwieństwie do innych dziesięciu państw, którym wytknęła to palcem i żądała wyjaśnień. Nie tylko w Polsce bywa, że papiery chodzą jakoś bokiem, to nie moja sprawa. W każdym razie, gdy zabrałam się za implementację dyrektywy matki, oficjalnego tekstu opublikowanego w dzienniku UE, oraz nowelizacji dyrektywy, to się okazało, że żaden z najmądrzejszych prawników mnie wspomagających nie jest w stanie zrozumieć, o co chodzi.

Przykład. Jest preambuła, w której bodaj w piątym punkcie jest powiedziane, że państwo członkowskie ma obowiązek spowodować jak najszybsze rozliczenie należności związanych z roszczeniami pracowniczymi, ale kogo rozliczenie, z kim rozliczenie, tego już nie było, z niczego to nie wynikało. Dociekaliśmy, że może chodzi o rozlicze-

nie między instytucjami gwarancyjnymi poszczególnych państw członkowskich, ale tu nie bardzo mogliśmy sobie wyobrazić, kto kogo rozlicza, czy rozlicza przed wypłatą, czy po wypłacie, kto komu zwraca. Były też błędy w tłumaczeniu, które diametralnie zmieniały istotę dyrektywy. W tekście oficjalnym, opublikowanym było stwierdzenie, że mamy ochraniać przypadki niewypłacalności, która przejawia się zbyciem majątku niewypłacalnego, po czym okazało się, że wcale nie chodzi o zbycie, lecz o zajęcie. Między zbyciem, czyli sprzedażą, a zajęciem jest zasadnicza merytoryczna różnica, nie mówiąc już o tym, że minister sprawiedliwości wyjaśnił nam, że przez zajęcie to tak naprawdę nie rozumie się zajęcia w takim rozumieniu, jak w trybie egzekucji zajęcie majątku na poczet, ale przez to rozumie się częściowe pozbawienie możliwości sprawowania zarządu tym majątkiem. A chodziło tu z kolei o zgodność dyrektywy i naszego prawa z rozporządzeniem Rady o postępowaniu upadłościowym, które było tłumaczone przez zupełnie innych tłumaczy, w związku z tym nomenklatura była różna, zupełnie inna.

Drogę przez mękę ustalania, co my w końcu mamy implementować, przeszliśmy. Kilkakrotnie jeździliśmy do Komisji Europejskiej, przy czym musieliśmy odbywać spotkania z dwiema dyrekcjami, z jedną zajmującą się sprawami pracy, tą od ochrony roszczeń, i z drugą od prawa upadłościowego i postępowań upadłościowych. Pojawiały się między nimi kontrowersje dotyczące tego, które zapisy są lepsze i istotniejsze. Ostatecznie uzyskaliśmy wyjaśnienia, co autor miał na myśli, jak mamy to traktować, jakie były intencje i o co chodzi. Dopiero gdy uzyskaliśmy wiedzę, o co chodzi, implementowaliśmy to do prawa polskiego. Ażeby być w porządku, wnieśliśmy o korektę oficjalnych tłumaczeń obu dyrektyw, zleciliśmy tłumaczenie dyrektywy z trzech języków, czyli z angielskiego z korektą, z rozszerzeniem o niemiecki i francuski. Powstał taki tekst. W maju został on wysłany do UKIE, a dalszy tryb załatwiania tej sprawy jest już niejako poza nami. Przy tym zanim Unia zdążyła wykorzystać nasze tłumaczenie, czyli wprowadzić te poprawki do tekstu jednolitego, stworzyła rzeczony tekst kodyfikacyjny, co było, mogę powiedzieć, trochę irytujące, bo od maja miałam jakiś tekst podpisany przez tłumaczy, po czym okazało się, że teraz w listopadzie należy sprawdzać stary tekst.

Niemniej poza stanowiskiem rządu, które stanowi jedynie niejako podstawę do dalszych prac, zostało teraz przygotowane przez ministerstwo pracy w porozumieniu z UKIE zestawienie trzech tekstów i na podstawie różnic występujących między tekstem kodyfikowanym a tym, co naszym zdaniem powinno być w tej dyrektywie zapisane, proponujemy takie stanowisko rządu, z którego wynika, że rząd chce mieć prawo wnoszenia zmian, mówiąc najogólniej.

Podalam dwa przykłady. Jeden to preambuła, w której było zapisane, że chodzi o wcześniejsze rozliczenie, a okazało się, że nie chodzi o żadne rozliczenie, tylko jak najszybsze wypłacenie, co czyni istotną różnicę. Pozostała też różnica w zapisie dotyczącym majątku, tu jest całkowite zbycie majątku, a my się upieramy, że powinno to być jednak zajęcie majątku. Jest jeszcze kilka innych tego rodzaju przypadków.

W związku z tym z punktu widzenia dużej ilości pracy włożonej w całe przedsięwzięcie wydaje się, że w końcowym etapie nie powinno się odpuścić, lecz doprowadzić do tego, aby tekst oficjalny opublikowany w języku polskim wyczyszczony był zarówno z błędów, które zostaną uznane za błędy merytoryczne, jak i z błędów wynikających z tłumaczenia.

Teraz już krótka odpowiedź – ja wiem, że bardzo dużo gadam, przepraszam – na pytanie pana senatora Michalaka o karę. Ustawa o ochronie roszczeń pracowniczych oraz dyrektywa Unii Europejskiej w tym zakresie nie dotyczą przypadków, którymi zajmuje się Państwowa Inspekcja Pracy, czyli przypadków łamania prawa przez pracodawców, polegającego na opóźnionym wypłacaniu bądź niewypłacaniu wynagrodzeń. W tej dyrektywie nie ma wytycznych dotyczących poziomu kar i w tej ustawie nie możemy tych kar ujednoczyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję za tak szczegółowe wyjaśnienia, ale one jednocześnie są przyczyną pewnych wątpliwości. Państwo dołożyliście wielkich starań, żeby wgryźć się w tłumaczenia, a tego typu uwaga pojawiła się u nas właściwie po raz pierwszy od dłuższego czasu. Na początku narzekaliśmy na brak tłumaczeń, potem na tłumaczenia mało precyzyjne, a w tej chwili... Ja myślę, i to jest taka generalna uwaga do komisji, że kiedy będziemy mówili o tłumaczeniach, na to też powinniśmy zwracać uwagę, bo to, co powiedziała pani dyrektor, jest niezwykle ważne. Tłumaczenie dokumentu to nie jest proste tłumaczenie słów, tylko trzeba oddać ducha ustawy. To dało tło, szersze spojrzenie na wszystkie inne projekty.

Czy są jeszcze jakieś pytania albo uwagi?

Proszę bardzo, pan senator Szyszka.

Senator Mieczysław Szyszka:

Panie Przewodniczący, ja mam prośbę. Ponieważ będziemy jeszcze procedowali nad tą sprawą w trybie art. 8, bo w tej chwili pracujemy w trybie art. 6, to gdyby można było dostarczyć komisji informacje o tych różnicach, to, o czym mówiła tu pani dyrektor, to myślę, że wtedy mielibyśmy również pełniejszy obraz sytuacji, którą pani opisywała. Dobrze?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Z tego, co rozumiem, jest wniosek czy propozycja pani senator Urszuli Gacek, aby zaopiniować to pozytywnie, tak?

Senator Urszula Gacek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Tak, oczywiście. Ta zmiana naprawdę ma charakter techniczny, niczego nowego nie wprowadza, w związku z tym proponuję, żebyśmy pozytywnie zaopiniowali dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady. A jeśli chodzi o to, o czym wspomniał pan przewodniczący, to być może warto, żeby do komisji też docierały sygnały o tym, czy problem z tłumaczeniem to wyjątkowa sytuacja, czy ten problem występuje w różnych resortach. Jeżeli tak się zdarza, to powinniśmy się zastanowić nad tym, kto tłumaczy,

kto sprawdza, bo nie stać nas na błędy, a przy tym szkoda państwa pracy. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Nie, nie, my to wiemy, ale mówimy o komisji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Studenci. Tak, jasne. To znaczy nie jest jasne, że jeśli robią to studenci, to jest czy może być nieprecyzyjnie, daleki jestem od tego stwierdzenia.

Czy są inne propozycje poza tą przedstawioną, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony pracowników? Nie widzę.

Wobec tego komisja jednomyślnie pozytywnie opiniuje ten projekt.

Bardzo paniom dziękuję.

Przechodzimy teraz do omówienia punktu drugiego. Jest to wniosek dotyczący decyzji Rady uchylającej decyzję 2004/585/WE ustanawiającą Regionalne Komitety Doradcze w ramach Wspólnej Polityki Rybołówstwa, wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Bardzo proszę pana ministra o krótkie przedstawienie projektu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Regionalne komitety doradcze zostały utworzone zgodnie z zapisem rozporządzenia Rady nr 2371/2002 w myśl zasady reformy Wspólnej Polityki Rybołówstwa przyjętej w 2002 r. W ich pracach biorą udział wyznaczeni przedstawiciele samorządowych organizacji rybaków, organizacji producenckich oraz innych zainteresowanych sprawami rybołówstwa morskiego zgrupowań. Regionalne komitety doradcze mają na celu zaangażowanie zainteresowanych stron we wczesnym stadium podejmowania decyzji w ramach Wspólnej Polityki Rybołówstwa. Jest to podstawowy filar zreformowanej Wspólnej Polityki Rybołówstwa i klucz do jej efektywnego wdrażania.

W decyzji Rady Wspólnoty Europejskiej nr 585/2004 określone zostały podstawowe ramy funkcjonowania regionalnych komitetów doradczych dla zapewnienia spójnego i konsekwentnego podejścia do zasad Wspólnej Polityki Rybołówstwa. Pragnę zaznaczyć, iż praktyka pokazała, że decyzja nie zapewniła wystarczających środków finansowych na realizację nakreślonych celów, dlatego też przygotowano projekt decyzji, w którym zmieniono ramy finansowe celem zapewnienia stabilnych warunków działania oraz poprawienia możliwości efektywnej działalności. Ponadto zaproponowano scalenie dotychczasowych dwóch źródeł finansowania, wspólnotowego i narodowego, w jedno.

Rząd popiera wprowadzenie zmian w sprawie finansowania regionalnych komitetów doradczych, ponieważ niewystarczające środki finansowe spowodują, że realizacja celów, do jakich zostały one utworzone, będzie zagrożona. Aktualnie obowiązująca regulacja zakładała malejący udział środków wspólnotowych przeznaczonych na działal-

ność regionalnych komitetów doradczych. Przewidziane środki z funduszy wspólnotowych, jak wiadomo, okazały się niewystarczające dla prawidłowego funkcjonowania komitetów. Wobec powyższego została podjęta taka decyzja. Na funkcjonowanie regionalnych komitetów doradczych zostanie przeznaczony około 250 tysięcy euro rocznie, co pozwoli – wydaje się, że pozwoli – na odpowiednie funkcjonowanie tych komitetów, tak ważnych dla realizacji Wspólnej Polityki Rybołówstwa. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Poproszę pana senatora Pawła Michalaka o uwagi do tego projektu.

Senator Paweł Michalak:

Oczywiście problemem rybołówstwa jest przede wszystkim ograniczenie kwot połowowych, tudzież nierejestrowane połowy. Mam wątpliwości, w jakim stopniu RACs pomogą w rozwiązaniu tych problemów, ale jasne jest, że trzeba konsultować jak najwięcej spraw i to jest sensowne. Ponieważ w najbliższych dniach, z tego, co wiem, w Warszawie ma się odbyć spotkanie RACs, to ciekaw jestem i prosiłbym o przybliżenie, jaka problematyka ma być tam podejmowana, jakie oprócz opiniotwórczych są możliwości RACs, na czym miałyby polegać i jak miałyby wyglądać połączenie finansowania unijnego i narodowego. Tu napisane jest krótko, że ma to nas kosztować 367 tysięcy euro. Ciekaw jestem, jak technicznie wygląda to połączenie. Czy to przejdzie w gestię tylko w naszych narodowych programach, czy te pieniądze pójdą wprost do Unii? Może tak uproszczę pytanie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Na razie nie ma.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, powiem tak ogólnie, a później oddam głos panu naczelnikowi, żeby powiedział o sprawach technicznych.

Ja chciałbym powiedzieć, że podejście, opinia RACs jest bardzo ważna, ich głos jest ważny, znaczący, liczy się w momencie tworzenia projektów, tworzenia uregulowań. To jest jedna sprawa. Druga sprawa. Wszyscy wiemy, że zaangażowanie się środowiska w tworzenie unormowań prawnych pozwoli na zrozumienie przez to środowisko celu wprowadzania unormowań prawnych, a przez to stosowanie się do nich, ponieważ, jak wszyscy wiemy, w ramach RACs uczestniczą środowiska rybackie i środowiska przetwórcze. Mam nadzieję, że wpływ tych środowisk na zrozumienie wspólnej polityki będzie dosyć duży.

Panie Przewodniczący, jeżeli można, oddam głos panu naczelnikowi.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dobrze, bardzo proszę, z tym że może ja bym dopytał. Czy to obejmuje tylko podmioty unijne, czyli funkcjonujące w Unii, czy też w takich komitetach – jest przecież Bałtyk, cały czas mówimy o Rosji, są inne miejsca – mogą być ci, którzy są spoza Unii?

**Naczelnik Wydziału Zarządzania Zasobami
w Departamencie Rybołówstwa
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Kociucki:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Jeżeli chodzi o pytanie pana przewodniczącego, to istnieje regionalna grupa doradcza dla Bałtyku. W skład tej grupy wchodzi państwa członkowskie, nadbałtyckie oraz Rosja jako obserwator. W posiedzeniach RACs uczestniczy także jako obserwator przedstawiciel Komisji Europejskiej i on jest niejako łącznikiem, który informuje komisję o tym, jakie decyzje czy ustalenia są podejmowane na poziomie poszczególnych RACs, oraz informuje o tym, co dzieje się na poziomie Komisji Europejskiej w związku z realizacją Wspólnej Polityki Rybołówstwa.

Odpowiadając na pytanie pana senatora, potwierdzę, że za tydzień w Warszawie odbędzie się posiedzenie bałtyckiego RACs. Jeżeli chodzi o finansowanie tego przedsięwzięcia, to ze środków publicznych zostanie tylko wynajęta sala, zaś pozostałe koszty przyjazdu członków RACs będą finansowane ze środków pozostających w dyspozycji tego komitetu. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

(Senator Paweł Michalak: Prosiłbym jeszcze o dwa słowa o tematyce obrad.)

**Naczelnik Wydziału Zarządzania Zasobami
w Departamencie Rybołówstwa
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Kociucki:**

Panie Senatorze, oczywiście będzie prowadzona dyskusja na temat tegorocznych kwot połowowych, podejścia do ustalania ograniczeń połowowych na rok 2008 z tego względu, że z tego, co się zorientowałem, część państw członkowskich, część przedstawicieli środowisk rybackich będących w RACs, proponuje, by w 2008 r. Komisja Europejska nie ustalała na poziomie rozporządzenia Rady liczby dni zamkniętych dla wykonywania połowów, ale aby wskazywała w rozporządzeniu w 2008 r. liczbę dni, w których można to robić. Jest to w tym sensie korzystniejsze, że wykluczamy element związany z nieprzewidywalnymi warunkami, chociażby pogodowymi, kiedy rybacy niezależnie od wszystkiego są zmuszeni do pozostawania w portach. Dziękuję.

(Senator Paweł Michalak: Cały czas chodzi o tę kwotę dwustu dwudziestu dni połowowych?)

Tak, chodzi o osiemdziesiąt jeden dodatkowych dni w tym roku na Bałtyku. Zostało to obligatoryjnie narzucone przez Komisję Europejską, a w 2008 r. chcemy niejako zastosować odrębne podejście i taki pogląd wyrażają stowarzyszenia rybackie, przedstawiciele środowisk rybackich będący w RACs.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma. Wszystko jasne.

Wobec tego prosiłbym o propozycję stanowiska.

Senator Paweł Michalak:

Oczywiście z życzeniami sukcesów proponuję, żeby to rozwiązanie zostało przyjęte. Proponuję pozytywnie ocenić tę propozycję Komisji Europejskiej.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego przyjmujemy to stanowisko bez głosowania.

Dziękuję bardzo. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do punktu kolejnego, trzeciego. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Rady w sprawie zawarcia Umowy partnerskiej w sprawie połowów pomiędzy Wspólnotą Europejską z jednej strony a Rządem Danii i Rządem Lokalnym Grenlandii z drugiej strony, wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie. Instytucją wiodącą jest ten sam resort.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Wspólnota Europejska współpracuje z Grenlandią w dziedzinie rybołówstwa w oparciu o umowę ramową z 1985 r. W celu poprawy w zakresie zrównoważenia kwoty rekompensaty finansowej z wartością produktów połowów, zarządzania finansami oraz przejrzystości nowej umowy zawartej na okres sześciu lat, która była parafowana 2 czerwca ubiegłego roku, wprowadzono zmiany w stosunku do poprzedniego protokołu obowiązującego w latach 2004–2013. Kwoty połowowe udostępniane Wspólnocie przez Grenlandię będą corocznie weryfikowane w oparciu o aktualną opinię naukową. Wprowadzone zostały również inne środki, takie jak program wsparcia budżetowego dla sektora rybołówstwa, opłaty licencyjne ze strony armatorów rybackich statków wspólnotowych, połowy naukowo-badawcze, a także możliwość tymczasowego przenoszenia niewykorzystanych kwot połowowych pomiędzy państwami członkowskimi.

Współpraca będzie oparta na dwóch filarach: pierwszym, obejmującym uzgodnienia dotyczące szerszej współpracy, która zapewni Grenlandii dopływ środków fi-

nansowych w wysokości 25 milionów euro, oraz drugim, opartym na współpracy w dziedzinie rybołówstwa.

Podstawowym celem nowej umowy partnerskiej w dziedzinie rybołówstwa jest umożliwienie statkom państw Wspólnoty prowadzenia zrównoważonej eksploatacji zasobów połowowych na obszarach Grenlandii, zgodnych z interesem obu stron. Stanowisko komisji zostało oparte na wynikach oceny ex ante, dokonanej przez niezależnych ekspertów. Wspólnota przekaże Grenlandii rekompensatę finansową w kwocie około 16 milionów euro rocznie, obejmującą rezerwę finansową w kwocie ponad 1 miliona 500 tysięcy euro, która będzie wypłacana w przypadku przyznania Wspólnocie dodatkowych kwot połowowych. W kwocie tej znajduje się także kwota ponad 3 milionów euro na realizację polityki rybackiej przez Grenlandię. Ponadto armatorzy wniosą do budżetu Grenlandii opłaty w wysokości 2 milionów euro z tytułu opłat licencyjnych.

Polska nie otrzymuje bezpośrednio kwot połowowych w oparciu o umowę partnerską z Grenlandią, jednakże Północnoatlantycka Organizacja Producentów dokonuje na korzystnych dla polskiego rybołówstwa warunkach wymian kwot połowowych. Kwoty z wymian pozwalają na prowadzenie połowów na wodach Grenlandii. Wobec powyższego Polska popiera te unormowania. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Ponownie pan senator Paweł Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Stanowisko rządu w tej sprawie jest jednoznaczne, dla polskich rybaków korzystne będzie uzyskanie dodatkowego dostępu do dorsza, do karmazyna, szczególnie do halibuta. Pan minister mówił tu o dwóch filarach współpracy, o tym, że dla nas najbardziej korzystne byłyby bezpośrednie rozmowy na temat kwot połowowych. Ja mam pytanie. Czy nie jest możliwe wykorzystanie w tych rozmowach na przykład argumentu współpracy z ulokowanym w Koszalinie Royal Greenland, który wszedł na polski rynek? Dodatkowo Royal Greenland uzyskał 4 miliony euro pomocy z naszych linii kredytowych; wiem, że trwało to wiele miesięcy w ministerstwie rolnictwa. Czy nie jest to argument, jeśli chodzi o szeroką współpracę, korzystną dla Royal Greenland i dla Duńczyków, eskimoskich Duńczyków, że tak powiem, czy nie byłby to ważki argument w rozmowie o uzyskaniu bezpośredniego dostępu do kwot połowowych na wodach Grenlandii?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania?

Moje pytanie byłoby takie. Czy wniosek, który został złożony, ten grudniowy, dotyczący bezpośredniego dostępu do tych kwot, ma szanse powodzenia? Jak to wygląda? Czy są szanse na jego pozytywne rozpatrzenie?

Jeżeli nie ma innych pytań, to bardzo proszę, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek: Panie Przewodniczący, jeżeli można, oddałbym głos panu naczelnikowi.)
Bardzo proszę.

**Naczelnik Wydziału Zarządzania Zasobami
w Departamencie Rybołówstwa
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Kociucki:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Szanowna Komisjo! Panie Senatorze!

Oczywiście jak najbardziej należałoby ten argument wykorzystać. Rzeczywiście faktem jest, że firma Royal Greenland, która jest jednym z największych przetwórców ryb w Danii, wykupiła w Koszalinie teren, który zostanie przekształcony na przetwórnictwo ryb z wykorzystaniem środków pochodzących z Sektorowego Programu Operacyjnego „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb”, i taki argument będziemy mieli na uwadze.

Jeżeli chodzi o pytanie pana przewodniczącego, to powiem, że niezmiernie trudne jest, ale należy o to walczyć, uzyskanie bezpośredniego dostępu do kwot połowowych na wodach wokół Grenlandii. W Komisji Europejskiej, jak państwo wiecie, istnieje pojęcie bazy historycznej, jeżeli chodzi o dostęp do łowisk. Jeżeli dane państwo członkowskie było obecne na danym łowisku i wyławiało kwoty połowowe, to niejako ma prawo do tego, żeby na tym łowisku pozostać i te kwoty nadal otrzymywać, oczywiście na poziomie gwarantującym nieprzełowienie zasobów. Dlatego też trudno jest przekonać do tego komisję. W zeszłym roku, wykorzystując naszą bazę historyczną, udało nam się wywalczyć dostęp do wód wokół Mauretanii, jakkolwiek są problemy natury technicznej, bo w tej chwili nie mamy na tyle rozbudowanej dalekomorskiej zdolności połowowej, żeby móc zagwarantować wyłowienie tych kwot.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.
Wobec tego poproszę o propozycję stanowiska.

Senator Paweł Michalak:

Jako że to są korzystne rozwiązania dla naszych rybaków, to szczególnie mocno trzymam kciuki za dojście do bezpośredniego porozumienia z Duńczykami. Myślę, że należy pozytywnie zaopiniować ten projekt aktu europejskiego.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Czy są inne propozycje wniosku końcowego? Nie ma.
Wobec tego przyjmujemy bez głosowania pozytywną opinię rozporządzenia Rady dotyczącego umowy partnerskiej w sprawie połowów między Wspólnotą a Rządem Danii i Rządem Lokalnym Grenlandii.

Dziękuję bardzo, zamykam ten punkt.
Przechodzimy teraz do omówienia punktu kolejnego, czwartego.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Chciałbym przywitać pana ministra Andrzeja Szwedę-Lewandowskiego z Ministerstwa Środowiska, pana głównego inspektora ochrony środowiska Wojciecha Stawianego, panią dyrektor Annę Kowalską oraz panią minister Elżbietę Wilczyńską i specjalistę Piotra Zabadałę z Ministerstwa Gospodarki.

Punkt kolejny dotyczy decyzji Rady dotyczącej wprowadzania do obrotu, zgodnie z dyrektywą 2001/18/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, goździka genetycznie zmodyfikowanego w celu uzyskania koloru kwiatu, wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie. Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Środowiska.

Bardzo proszę przedstawiciela resortu o przedstawienie tego projektu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Tutaj sytuacja jest analogiczna do tej w przypadku kukurydzy, którą zajmowaliśmy się dwa czy trzy tygodnie temu. Mianowicie Holandia wystąpiła do Komisji Europejskiej o wydanie decyzji zezwalającej na handel i obrót goździkiem zmodyfikowanym, tylko na handel i obrót, nie na uprawę. Ten goździk ma być hodowany w Australii, sprowadzany do Europy, do Holandii i ma być sprzedawany w kwiaciarniach. Modyfikacja genetyczna dotyczy zmiany barwy, koloru kwiatu, a gen, który powoduje zmianę barwy, jest to fragment genomu uzyskany z mikroorganizmów.

Stanowisko rządu jest w tej sprawie negatywne. Dlaczego? Po pierwsze, ogólnie stanowisko rządu w sprawie GMO zakłada, że Polska jest krajem wolnym od GMO. Po drugie, stosujemy daleko idącą zasadę ostrożności, ponieważ nie ma przepisów mówiących o postępowaniu z odpadami genetycznie zmodyfikowanymi. Te goździki, te kwiaty po uschnięciu będą wyrzucane, można powiedzieć, wszędzie, więc trafią na komposty w ogródkach, trafią do koszy na śmieci. Nie ma badań mówiących ani o ewentualnej szkodliwości takiego odpadu, ale nie ma też badań mówiących o tym, że jest to absolutnie niegroźne dla środowiska. Negatywne skutki w przypadku GMO, jak wiadomo, będzie można obserwować dopiero za kilka, kilkanaście lat, a nawet w takim przypadku nie będzie można dokładnie stwierdzić negatywnego oddziaływania i na przykład powiązać pewnych faktów. Stosując zasadę ostrożności, jesteśmy przeciw. Nie chcemy robić żadnych furtek, jeżeli chodzi o obrót organizmami genetycznie zmodyfikowanymi, ani na terenie naszego kraju, ani na terenie Unii Europejskiej, dlatego wyrażamy negatywne stanowisko. To tyle. Jeżeli byłyby jakieś pytania, to jestem do dyspozycji. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcę przewodniczącego Mieczysław Szyszka)

Zastępcę Przewodniczącego Mieczysław Szyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią senator Margaretę Budner o przedstawienie stanowiska komisji.

Senator Margareta Budner:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Tak jak pan minister wspomniał, po raz kolejny omawiamy projekt aktu prawnego, który dotyczy organizmów genetycznie zmodyfikowanych, i za każdym razem opiniujemy go zgodnie ze stanowiskiem rządu i zgodnie z założeniem, że Polska jest krajem wolnym od GMO, tym bardziej że jest już uchwała sejmików wojewódzkich w sprawie utworzenia stref wolnych od GMO. Z tych powodów proponuję negatywną opinię wobec tego aktu prawnego.

Bardzo mnie cieszy fakt, że projekt, który omawialiśmy bodajże w listopadzie, dotyczący dwóch odmian kukurydzy, chodziło o Austrię, został w grudniu 2006 r. na posiedzeniu Rady do spraw Środowiska odrzucony. Myślę, że jest to ważny sygnał, mobilizujący do tego, żeby jeszcze raz pod innym kątem podejść do polityki GMO w krajach Unii Europejskiej.

Mam dwa pytania. Jedno może bardzo banalne, ale ciekawa jestem, jaki jest kolor tego kwiatu, skoro ktoś tak bardzo się fatygował i genetycznie modyfikował goździki w celu jego uzyskania. Drugie pytanie. Które z państw wniosły i podtrzymały zastrzeżenia wobec raportu holenderskiego? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Szyszka:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Jeżeli chodzi o kolor, jest to barwa niebieska, lekko niebieska, tak można to określić. Jeżeli zaś chodzi o te państwa, to konkretnie nie odpowiem na to pytanie, ale należy się spodziewać, że tak jak my, czyli negatywnie, projekt tej decyzji zaopiniują takie państwa, jak Szwajcaria czy Austria, które też otwarcie, można powiedzieć, walczą z GMO. Mówiąc szczerze, trudno w tej chwili powiedzieć, bo wiadomo, że Holandia będzie stosowała pewien lobbings, rozpoznając rynek itd., więc do końca nie wiadomo, jak potoczy się sprawa, tym bardziej, co podkreślam, że na pierwszy rzut oka można to bagatelizować, twierdzić, że jest to niegroźne i banalne. Trudno mi powiedzieć.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Szyszka:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Nie ma.

Proszę państwa, w związku z tym, że jest propozycja stanowiska komisji, aby poprzeć stanowisko rządu sprzeciwiające się propozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego, musimy ją poddać pod głosowanie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Margareta Budner: Jesteśmy przeciwni przyjęciu aktu prawnego.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest przeciwny przyjęciu aktu prawnego w proponowanej wersji? (6)

6 senatorów jednogłośnie popiera stanowisko rządu.

Dziękuję. Dziękujemy bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do następnego, piątego punktu porządku obrad. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie bezpiecznego składowania i zakazu wywozu rtęci metalicznej, wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie, sygnatura COM 636. Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Środowiska.

Prosimy pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Jeśli chodzi o stanowisko rządu do projektu rozporządzenia dotyczącego transgranicznego przemieszczania rtęci, to rząd polski w ogólnym zarysie popiera wprowadzenie tego aktu i jesteśmy przeciwni wywozowi rtęci metalicznej z terenu Wspólnoty, mamy jednak pewne uwagi do treści rozporządzenia, które przekładają się na stanowisko rządu.

Pierwsza uwaga jest taka. Stoimy na stanowisku, że należy doprecyzować proces, którego dotyczy to rozporządzenie, mianowicie należy dokładnie w treści rozporządzenia rozstrzygnąć, czy dotyczy to procesu magazynowania, czy procesu składowania. W oryginalnym tekście jest tu użyte słowo „storage”, które może być tłumaczone jako magazynowanie albo jako składowanie. Musi być dokładnie powiedziane, czy dotyczy to magazynowania, czy dotyczy to składowania, ponieważ w myśl naszych ustaw i w myśl dyrektyw unijnych są to pojęcia traktujące o zupełnie innym postępowaniu z odpadami. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa to zastrzeżenie do zapisu art. 3 ust. 2 rozporządzenia. W obecnym zapisie pomijana jest tu zasada samowystarczalności i bliskości odzysku. Proponujemy zmianę zapisu w ten sposób, aby w tym punkcie przywołać po prostu zapis art. 11 ust. 1 dyrektywy Rady traktującej o odpadach niebezpiecznych. Jeżeli zmienimy ten zapis, to zasada bliskości i samowystarczalności będzie miała zastosowanie w przypadku rtęci. Jest to dla nas o tyle ważne, rząd polski stoi na takim stanowisku, że jeżeli pominęlibyśmy te dwie zasady, to możliwa byłaby taka ścieżka, zgodnie z którą rtęć byłaby składowana bez większych przeszkód w państwach i w miejscach, gdzie po prostu to składowanie jest tańsze. Chcemy tego uniknąć.

Komentując to, można przywołać przykład statku, który wwiózł na teren polskiego portu azbest. To była analogiczna sytuacja. Po prostu w Holandii składowanie i utylizacja azbestu są na tyle drogie, że firma zdecydowała o przewiezieniu go na teren Polski, bo składowanie jest tu tańsze. Było to możliwe, gdyż w przypadku azbestu nie jest stosowana zasada bliskości i samowystarczalności. Gdyby była ona stosowana, gdyby była stosowana w przypadku rtęci, to państwo, które chce się pozbyć rtęci, będzie musiało wybrać miejsce składowania, które jest położone najbliżej miejsca wywozu. To jedna sprawa. Jest jeszcze druga. W obecnym zapisie art. 3 ust. 2 rozporządzenia nie daje możliwości wniesienia jakiegokolwiek protestu ze strony państwa, na którego teren będzie to wwożone. Tak jak mówię, nie są stosowane te dwie zasady, więc my nie będziemy mogli także zaprotestować. Jeżeli na terenie Polski zostanie utworzone stanowisko składowania rtęci, nie musi to być składowisko, wystarczy, że jakaś firma zajmująca się odpadami będzie chciała przyjąć rtęć, to organy państwa nie będą mogły zaprotestować.

Jeżeli proponowany przez nas zapis nie zostanie zaakceptowany przez komisję, to będziemy negatywnie opiniowali rozporządzenie, będziemy głosowali przeciwko wprowadzeniu rozporządzenia z art. 3 ust. 2 w obecnym brzmieniu.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Szyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę panią Margaretę Budner, żeby przedstawiła stanowisko komisji.

Senator Margareta Budner:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Omawiany przez nas projekt aktu prawnego uzupełnia już istniejące akty prawne, które w sposób bezpośredni lub pośredni regulują postępowanie z odpadami zawierającymi rtęć w Unii Europejskiej. Te wszystkie akty prawne zmierzają do zmniejszenia produkcji pierwotnej oraz hamują ponowne odzyskiwanie rtęci z odpadów, co jest zjawiskiem pozytywnym, gdyż w bardzo dużym zakresie ogranicza stosowanie rtęci i zmniejsza ryzyko narażenia człowieka na bezpośredni kontakt z rtęcią.

Mam kilka pytań związanych z tym projektem. Jakie państwa oprócz Polski mają podobne zastrzeżenia? Zaznaczę, że będę opiniować ten projekt aktu prawnego pozytywnie, z zastrzeżeniami, które wynikają ze stanowiska rządu. Chciałabym jednak wiedzieć, czy jeszcze jakieś inne państwa mają zastrzeżenia podobne do naszych i czy mamy jakieś szanse, co mogłoby z tego wynikać, żeby nasze zastrzeżenia zostały pozytywnie zaopiniowane. Z tego, co rozumiem, wtedy będziemy się sprzeciwiali przyjęciu tego aktu prawnego. Jeśli nie, to czy nasz rząd przewiduje jakiś alternatywny plan ustrzeżenia się przed napływem odpadów zawierających rtęć. Jak w tej chwili wygląda u nas proces składowania odpadów zawierających rtęć, jak to wygląda praktycznie i jakie mamy możliwości ich składowania? Znalazłam notkę informującą o tym, że w tej chwili nie jest możliwe dokładne oszacowanie kosztów, chciałabym jednak wiedzieć, jakie mniej więcej są to koszty. Podejrzewam, że są one dość duże.

Sądzę, że z czasem w Unii Europejskiej zostanie wprowadzonych dwadzieścia punktów, czyli wszystkie, które są zawarte w komunikacie dotyczącym „sprawy rtęci”. W tym projekcie rozważane są jedynie dwa z nich, ale stopniowo będą wprowadzane kolejne i z tego, co rozumiem, dążymy do tego, żeby w ogóle wyeliminować produkty zawierające rtęć. Jednak rtęć znajduje się nie tylko w przedmiotach, które nam się typowo z nią kojarzą, czyli w termometrze, w ciśnieniomierzu czy w produktach szeroko stosowanych w stomatologii, ale również wykorzystywana jest w dość drogich technologiach stosowanych w przemyśle. Czy w związku z tym są jakieś plany dotyczące stopniowej wymiany tych technologii na inne, bez używania rtęci? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Szyszka:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Panie Ministrze, prosimy o odpowiedzi na tak liczne pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Na pytanie, które państwa będą miały zastrzeżenia podobne do naszych, też konkretnie nie odpowiem, ale należy przypuszczać ponad wszelką wątpliwość, że podobne zastrzeżenia zgłoszą państwa, które wywnioskują, że składowanie rtęci na ich terenie będzie znacznie tańsze niż składowanie rtęci na terenach państw Europy Zachodniej. Tak bym to określił.

Jeżeli chodzi o odpady rtęciowe, to tak, pani senator ma rację. Widzimy termometry, aparaty do mierzenia ciśnienia, ale można powiedzieć, że tego typu odpady rtęciowe nie są dla nas problemem. Jest wiele aktów prawnych, poczynając od najważniejszego, czyli ustawy o odpadach, które normują postępowanie z odpadami niebezpiecznymi, i dotyczy to również rtęci. Problemem znacznie większym, a jednocześnie niewidocznym dla laika, jest problem związków rtęci używanych w przemyśle chloro-alkalicznym. Nawiązę przy okazji do kolejnego pytania. Z czego w ogóle wynika fakt, że to rozporządzenie musi wejść w życie? Wejście w życie tego rozporządzenia jest skutkiem założeń strategii Unii Europejskiej w sprawie rtęci. Strategia ta zakłada, że do 2011 r. cały przemysł chloro-alkaliczny, który obecnie używa związków rtęciowych, przestawi się na inne związki i wyeliminuje związki rtęciowe. W związku z tym to jest odpowiedź na pytanie. Pozbycie się problemu odpadów rtęci, wynikającego z funkcjonowania przemysłu chloro-alkalicznego, planowane jest w państwach Unii do 2011 r.

Jeżeli chodzi o wycofywanie i odpady związków rtęciowych, które powstaną w wyniku wycofywania z procesu produkcyjnego związków rtęci, to Polska Izba Przemysłu Chemicznego ma obecnie podpisaną właśnie do 2011 r. umowę, na mocy której wszystkie odpady rtęciowe trafiają do jedynej czynnego składowiska odpadów rtęciowych, które znajduje się w Hiszpanii, w szybach kopalnianych powstałych po wydobywaniu srebra. Zatem nie mamy się czego obawiać, sprawa jest unormowana, w ramach tej umowy wszystkie odpady, jeszcze raz to podkreślam, powstałe w wyniku wycofywania związków rtęciowych z przemysłu chloro-alkalicznego, będą trafiały do tej kopalni.

Jeżeli chodzi o termometry, aparaty do mierzenia ciśnienia, to rtęć pochodząca z tych przedmiotów będzie składowana, tak jak już powiedziałem, zgodnie z wszystkimi aktami prawnymi traktującymi o odpadach niebezpiecznych na terenie Polski. Tyle mógłbym uzupełnić. Dziękuję.

(Senator Margareta Budner: Zatem jest jakaś szansa, że ten akt prawny zostanie przyjęty po naszej myśli?)

Tak, oczywiście. My po prostu będziemy głosowali przeciw przyjęciu obecnego brzmienia art. 3 ust. 2.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Szyszka:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z pań i panów senatorów ma jakieś pytanie do pana ministra? Nie ma pytań.

Prosimy panią senator o przedstawienie stanowiska komisji.

Senator Margareta Budner:

Proponuję pozytywne zaopiniowanie aktu prawnego z uwzględnieniem zastrzeżeń wynikających ze stanowiska rządu. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Szyszka:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tylko powiedzieć, zwrócić uwagę na to, że mamy tu podobną, analogiczną sytuację do tej z punktu pierwszego, przy omawianiu którego przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej mówili o niedoskonałości tłumaczenia, bo tu też mamy do czynienia z problemem wynikającym z tłumaczenia, chodzi o składowanie i magazynowanie. Jest to bardzo istotna różnica. Myślę, że komisja powinna się zająć tym problemem. Rozmawialiśmy z panem przewodniczącym o tym, że chyba przygotowujemy wystąpienie dotyczące jakości tłumaczeń.

Dziękujemy bardzo. W związku z tym, że komisja pozytywnie opiniuje projekt aktu prawnego, nie poddajemy go pod głosowanie. Dziękuję bardzo przedstawicielowi Ministerstwa Środowiska, panu ministrowi i osobom towarzyszącym.

Przystępujemy do omówienia punktu szóstego porządku obrad. Jest to projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, rozpatrywany w trybie art. 8, w sprawie rejestracji, oceny, udzielania zezwoleń i stosowanych ograniczeń w zakresie chemikaliów (REACH), utworzenia Europejskiej Agencji Chemikaliów oraz zmieniające Dyrektywę 1999/45/WE i Rozporządzenia (WE) w sprawie Trwałych Zanieczyszczeń Organicznych. Projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę Rady 67/548/EEC w celu dostosowania do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rejestracji, oceny, udzielania zezwoleń i stosowanych ograniczeń w zakresie chemikaliów, wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie.

Witamy przedstawicieli Ministerstwa Gospodarki.

Jest taka sprawa. Ja słyszałem, że zostało to już przyjęte. Czy tak jest?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Elżbieta Wilczyńska:

Panie Przewodniczący, tak, rzeczywiście, ten projekt już nie jest projektem, bo 13 grudnia został on przyjęty w Parlamencie Europejskim, 18 grudnia przyjęła go Rada Unii Europejskiej, 30 grudnia został opublikowany w Dzienniku Ustaw Unii Europejskiej i wchodzi w życie 1 czerwca 2007 r.

(Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Szyszka: Pani Minister, sytuacja jest dla nas trochę zaskakująca, ponieważ było dosyć czasu i chyba można było poddać ten projekt pod obrady komisji.)

Tempo pracy było dość intensywne i działało się to bardzo szybko. Problem jest taki, że faktycznie jest to, można powiedzieć, sprawa już przesądzona.

Ja może jeszcze tylko wyjaśnię jedną sprawę. Projekt ten w pierwotnej wersji był dla nas bardzo niekorzystny, jego przyjęcie bardzo skomplikowałoby działalność małych i średnich przedsiębiorstw, dlatego że musiałyby one od razu w momencie rejestrowania się przeprowadzać pogłębioną analizę, która jest bardzo kosztowna, dotyczącą kwestii związanych z zastępowalnością tych szkodliwych substancji. W związku

z tym walczyliśmy w Parlamencie Europejskim i udało się wynegocjować pewien kompromis, który nie stwarza takich komplikacji, jakie stwarzał projekt pierwotny. Rząd zaopiniował go pozytywnie.

W tym kompromisowym projekcie sytuacja jest taka, że przedsiębiorca, który chce zarejestrować produkcję związaną ze szkodliwymi chemikaliami, jeżeli wie, że są inne produkty, mniej szkodliwe, którymi można je zastąpić, to wtedy pisze oświadczenie, informuje o tym i przedstawia plan, kiedy ewentualnie zastąpi te produkty produktami mniej szkodliwym. Jeśli nie zna produktów mniej szkodliwych, którymi można zastąpić te szkodliwe, to pisze, że ich nie zna. W tej sytuacji jest to przekazywane do Europejskiej Agencji Chemikaliów, która to bada. Jednocześnie prosi ona tego producenta, żeby zrobił pogłębioną analizę, na co otrzymuje on pewien czas, pięć lat czy więcej, a w tym czasie normalnie może się odbywać produkcja. Zatem w tej sytuacji nie jest to aż tak uciążliwe na pierwszym etapie, nie jest tak, że od razu musi zakończyć produkcję.

Jest jeszcze jedna sprawa, mianowicie został tu uwzględniony pewien niuans...

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Szyszka:

Pani Minister, ja przepraszam, ale omawiamy teraz to, co już nastąpiło, po prostu jesteśmy zaskoczeni tym, że my nie możemy nad tym dzisiaj procedować. Mam taką prośbę. Zgodnie z obowiązującym prawem i przepisami komisja zwróci się do właściwego ministra, a więc do pani szefa, z prośbą o wyjaśnienia. Tak że bardzo dzisiaj dziękujemy. Prosimy zapisać w protokole, że komisja z tym wystąpi.

Czy państwo senatorowie mają może jakieś pytania w tej sprawie, w sprawie proceduralnej? Jeśli chodzi o inne pytania, to...

Prosimy panią minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Elżbieta Wilczyńska:

Chciałabym powiedzieć, że to zostało zaakceptowane przez Komitet Europejski Rady Ministrów, zatem...

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Szyszka:

Pani Minister, my wszystko rozumiemy, tylko my nie możemy odmówić sobie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Elżbieta Wilczyńska: Dobrze, rozumiem.)

Powiem inaczej. My musimy wypełniać swoje obowiązki, tak jak państwo wypełniają swoje obowiązki, i chcemy to robić zgodnie z prawem, rzetelnie, dlatego skorzystamy z odpowiednich zapisów.

Dziękujemy bardzo przedstawicielom Ministerstwa Gospodarki oraz Ministerstwa Środowiska, bo właściwie wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad. Bardzo państwu dziękujemy.

Proszę państwa, przystępujemy do punktu siódmego porządku obrad dzisiejszego posiedzenia. Jest to propozycja wniosków nierozpatrywanych, przekazanych w trybie art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy. Pozwolę sobie na odczytanie ich sygnatur, a gdyby były

jakieś uwagi, to od razu proszę je zgłaszać. Są to w kolejności wnioski o numerach COM: 731, 740, 748, 749, 751, 752, 757, 765, 777, 788, 796, 800 i 802. Jest też wniosek przekazany w trybie art. 6 ust. 4 ustawy, oznaczony sygnaturą COM 826, oraz wnioski przekazane w trybie art. 8 ustawy, oznaczone sygnaturami COM 764 i 334. Jest jeszcze uzupełnienie do tego, co państwo otrzymali, uzupełnienie o wnioski o sygnaturach COM: 753, 793, 812, 830 oraz 684.

Czy są jakieś uwagi?

Proszę, pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Ja mam jedną uwagę do wniosku oznaczonego COM (2006) 802.

(Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Szyszka: Nr 802, tak?)

Tak, nr 802. Wniosek dotyczy możliwości, z których korzystają teraz Wielka Brytania, Słowenia, Szwecja i Estonia, i będą miały one upoważnienie aż do końca 2009 r. w ważnej sprawie, o którą próbowaliśmy u nas walczyć, a która dotyczy szczególnie małych firm, prowadzenia działalności gospodarczej. Otóż jest możliwość zawieszenia obowiązku płacenia VAT dopóty, dopóki nie dostanie się pieniędzy za towar czy usługę. Ministerstwo Finansów wytłumaczyło nam, że jest to niemożliwe, jest prawo europejskie, jest ustawa ramowa, koniec, kropka. Tymczasem okazuje się, że bardzo ważne państwa mogą skorzystać, i to przez wiele lat, z zawieszenia stosowania tego prawa. Ja myślę, że sensowne i celowe byłoby omówienie tej sprawy na posiedzeniu komisji z przedstawicielami komisji finansów.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Szyszka:

Ja może zapytam, czy my będziemy jeszcze mieli czas, żeby nad tym procedować? Czy będzie czas, możliwość procedowania?

(Głos z sali: Jeszcze dzisiaj?)

Nie, nie, dzisiaj to już raczej nie jest możliwe, ale...

(Głos z sali: Trzeba będzie zwołać dodatkowe posiedzenie dwudziestego czwartego, przed posiedzeniem Senatu.)

Dobrze, Panie Senatorze, przed posiedzeniem Senatu, dwudziestego czwartego, zwołamy dodatkowe posiedzenie, podczas którego przyjrzymy się bliżej temu wnioskowi.

Mam jeszcze pytanie, czy nie nasunęły się może państwu jakieś inne propozycje, bo jak na razie planujemy posiedzenie z jednym wnioskiem, tak?

(Głos z sali: Nie, jest jeszcze jeden dokument.)

Aha, jest jeszcze jeden dokument. Dobrze. Pani podpowiada, że będzie jeszcze jeden dokument.

Z tego, co widzę, nie ma więcej uwag do planowanego porządku. W takim razie wszystkim bardzo dziękuję za dzisiejsze posiedzenie. Przypominam, że o godzinie 12.00 spotykamy się... Tak?

(Głos z sali: W sali nr 106 w korytarzu...)

Tak, w sali nr 106, w korytarzu łączącym Sejm i Senat odbędzie się wspólne posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 15)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851